

Jesteśmy Sektą

Dezserter

Jesteśmy sektą ludzi normalnych
Nasze istnienie jest nieoficjalne
Nie chcemy wierzyć w ich obietnice
Że chcą poprawić nasze złe życie

Jesteśmy armią, która nie walczy
Grupą odmieńców co się nie skarży
W świecie szaleństwa i sztucznych bodźców
Mentalną skazą, sektą uchodźców

W kraju gdzie normą jest nienormalność
Gdzie hipokryzja znaczy moralność,
Gdzie głos rozsądku jest zagłuszany
Jesteśmy sektą ludzi normalnych

Przy błysku fleszy, przodem do kamer
Toczy się akcja milionów aren
Trwa polowanie na resztki ze stołu
Upadłych elit strąconych z cokołu

Wypluty sztandar powiewa na wietrze
W kurzu którego nie da się zetrzeć
Złote zegarki świecą po oczach
Blaskiem, który spać nie daje po nocach

W kraju gdzie normą jest nienormalność
Gdzie hipokryzja znaczy moralność,
Gdzie głos rozsądku jest zagłuszany
Jesteśmy sektą ludzi normalnych

Gdy woda święcona skropiła mogiłę
A ksiądz przeczytał swoją modlitwę
Generał wygłosił mowę spokojnie
Nie było protestu przeciwko wojnie

Nie słyhać też innych głosów niezgody
Bo szum pieniądza i ciąg od wygody
I nie ma czasu na jakieś głupoty
Póki nie nam władza sprawia kłopoty

W kraju gdzie normą jest nienormalność
Gdzie hipokryzja znaczy moralność,
Gdzie głos rozsądku jest zagłuszany
Jesteśmy sektą ludzi normalnych